№ 30. Kraków 8 Lutego — Wtorek. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Najwyższe postanowienia urządzające władze sądowe.

(Dokończenie.)

§ 11. W każdym obrębie wyższego sądu krajowego ustanowioną będzie pewna liczba auskultantów, dla przysposobienia z nich nadal urzędników sądowych i pomagania tak przy wyższym sądzie krajowym, jako i inych sądach częścią z adjutum częścią bez takowego.

§ 12. W trybunałach starannie zająć się należy czynnościami rachunkowemi i jeżli wypadnie naznaczyć na ten cel właściwych urzędników, i zwrócić na to uwagę przy układaniu etatów.

§ 13. Personale lekarskie i duchowne nie będzie stałych płac pobierało, wszakże pierwsi wedle swojego patentu, drudzy za honorarium wzywani będą i użyci w miarę potrzeby.

§ 14. Dla obrębów sądu wyższego w których zajdzie potrzeba jednego lub kilku katów, jeżeli umieszczenie takowych nie otrzymało jeszcze najwyższego przyzwolenia, na właściwéj drodze o umieszczenie ich postarać się trzeba.

§ 15. Posługaczom kancellaryjnym i urzędowym umieszczonym przy ces. k. sądach, jeżeli nie są zaopatrzeni odzieżą skarbową, wyznaczy się roczna kwota ryczałtowa na odzież która po porozumieniu się z ministerstwem skarbu nie może wynosić wyżéj nad 50 złr. z obowiązkiem wszelako, aby posługacze rzeczeni nosili w czasie służby odzież przepisaną według wzoru.

§ 16. Urzędnicy i służba tejże saméj kategoryi przy trybunałach w jednym i tym samym obrębie jurysdykcyjnym sądu wyższego, gdzie stałe płace w miarę równych stopni jednakowo są oznaczone, stanowią jeden etat zbiorowy i posuwają się na wyższe płace téj saméj kategoryi bez zmiany swojéj posady.

§ 17. Przy każdym sądzie wyższym krajowym, ustanowiony będzie nadprokurator celem nadzorowania urzędników prokuratorskich, w obrębie sądu wyższego po trybunałach umieszczonych, tudzież do załatwiania funkcyj włożonych nań przez kodeks postępowania karnego; zaś przy sądach krajowych ustanowieni będą do służby prokuratorskiéj prokuratorowie rządowi, a gdzie się okaże potrzeba, również i substituci. Tak nadprokuratorowi jako i każdemu z prokuratorów dodane będzie potrzebne do ich czynności personale kancellaryjne i służbowe z etatu sądu przy którym tenże urzęduje.

§ 18. Nadprokuratorowie mają charakter radzców sądu wyższego krajowego, stoją na etacie i w liczbie radzców tegoż sądu i wraz z takowemi posuwają się na wyższą płacę w miarę lat służby.

§ 19. Prokuratorowie przy sądach krajowych i obwodowych stoją w tym samym etacie, stopniu i płacy co radzcy sądu krajowego i obwodowego i równo z nimi posuwają się na wyższą płacę w miarę lat służby.

§ 20. Substituci prokuratorscy mają charakter i płacę sekretarzów rady tych sądów przy których są pomieszczeni.

§ 21. Wymiar płac i klassa dyet oznaczoną będzie podług szematu stałych płac i klas dyetowych urzędników i posługaczy przy politycznych i sądowych władzach.

22. Na potrzeby kancellaryjne, opał, światło itd. dające się ryczałtem obliczyć, oznaczoném będzie pauszale kancellaryjne. Takież same pauszalia oznaczone będą dla każdego prokuratorstwa.

§ 23. Na podróże służbowe w okręgu sądowym, urzędnicy i posługacze trybunałów i prokuratoryj pobierać będą oznaczone kwoty dniowe i milowe, które w podróżach z urzędu zwraca skarb, w podróżach zaś w prywatnych sprawach przedsiębranych wynagradza strona. Szczegółowe rachunki z podróży urzędowych przedstawiane być mają co miesiąc prezydyum sądu wyższego, a dopóki sprawdzenie nie nastąpiło, udzielone być mają stósowne zaliczki na złożone wedle rachunku wydatki. W podróżach służbowych po za obrębem sądowym, urzędnicy trybunału, jako też sądu wyższego w całym obrębie juryzdykcyjnym sądu wyższego, pobierać mają przepisane normalnie dyety i podróżne wynagrodzenie aż do dalszego postanowienia.

Ostatni „Dodatek“ do rozporządzenia ministrów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu z d. 19 stycznia r. b. zawierający szemat płac, dyet i klas urzędników i posługaczy przy politycznych i sądowych władzach w krajach koronnych, umieszczony w *Gazecie Wiedeńskiéj* tuż po publikacyi powyższego rozporządzenia i dodatków do niego, da się zebrać w następujący sposób:

Władze polityczne krajowe: Namiestnik III klassa dyet, 8000—6000 złr. płaca, mieszkanie bezpłatne, dodatek do pensyi 4000—8000 złr.; prezydent krajowy kl. IV. 5000 złr. mieszkanie, dopłata 2000—4000 złr.; wice-prezydent namiestnictwa kl. IV, 5000 złr.; radzca ministeryalny kl. V, 4000 złr.; radzcy namiestnictwa kl. VI, 3000, 2500 i 2000 złr.; radzcy krajowi kl. VII, 2000, 1800 i 1600 złr.; sekretarze kl. VIII, 1400 i 1200 złr.; koncepiści kl. IX, 800 i 700 złr.; praktykanci konceptowi kl. XII, 300 złr. Dyrektor urzędów pomocniczych kl. VIII, 1400, 1200 i 1000 złr.; adjunkci kl. IX 1000, 900 i 800 złr.; oficyały kl. X., 700, 600 i 500 złr.; akcesiści kl. XII, 400 i 350 złr.; woźny 400 złr.; posługacze 300 i 250 złr. i odzież, pomoc służbowa 216 złr.; odźwierny 216 złr. i odzież.

Władze polityczne obwodowe: Naczelnik obwodu kl. VI 2500 i 2000 złr. wraz z dodatkiem od 500 do 1000 złr. pierwszy komisarz kl. VIII 1400 i 1200 złr. 2 i 3ci komisarz kl. IX 900 i 800 złr. lekarz obwodowy kl. IX 600 złr. sekretarz kl. X 700 i 600 złr. registrant kl. XI 500 złr. kanceliści kl. XII 400 i 350 złr. posługacze 250 i 200 tudzież odzież, pomocnik 216 złr.

Sądy wyższe krajowe: Prezydent kl. III 6000 złr. podobnież prezydent kl. IV 5000 złr. wiceprezydent V kl. 5000, 4000 i 3000 złr. radcy sądu wyższego kl. IV 3000, 2500 i 2000 złr. sekretarze rady kl. VIII 1200, 1100 i 1000 złr. adjunkci kl. IX 900 i 800 auskultanci kl. XII 300 złr. dyrektor biór pomocniczych kl. VIII 1400, 1200 i 1000 złr. adjunkci kl. IX 1000, 900 i 800 złr. oficyały kl. X 700, 600 i 500 zł. akcesiści XII kl. 409 i 350 złr. posługacz rady 400 złr. posługacz kancelaryi 300 i 250 złr. i odzież, pomocnik jego 216 złr.

Sądy krajowe (kolegialne 1 klasy) Prezydent kl. V 4000 złr. wiceprezyden lub radca sądu wyższego kl. VI 3000, 2500, 2000 złr. Radcy sądowi kl. VII 1800, 1600, 1400 złr. Sekretarze kl. IX 900, 800 złr. adjunkci rady kl. X 700, 600, 500 złr. Dyrektor biór pomocniczych kl. IX 1000, 900 złr. adjunkci kl. X 800, 700 i 600 złr. oficyały kl. XI 600 i 500 złr. akcessiści kl. XII 400 i 350 złr. dozorca więzień kl. XII 400 i 350 złr. posługacz 300 i 250 złr. i odzież, stróż więzienny 250 złr. i odzież, pomocnicy 216 złr.

Sądy obwodowe (kolegialne 2 kl.) Prezes kl. VI 3000 i 2500 złr. radzcy sądu krajowego kl. VII 1800, 1600 i 1400 złr. radcy sądu obwodowego kl. VIII 1400 i 1200 złr. sekretarz rady kl. IX 900 i 800 złr. adjunkt sądowy kl. X 700, 600 i 500 złr. Dyrektor biór pomocn. kl. IX 900 i 800 złr. adjunkt kl. X 700 i 600 złr. oficyały kl. XI 600 i 500 złr. akcesiści kl. XII 400 i 350 złr. dozorca więzień kl. XII 400 i 350 złr posługacze 300, 250 i 200 złr. i odzież, stróż więzienny 250 złr. i odzież, pomocnik 216 złr.

Urzęda okręgowe. Naczelnik okręgu kl. VIII 1200, 1100 i 1000 złr. mieszkanie lub wynagrodzenie kwaterunkowe, adjunkci okręgowi kl. IX 800 i 700 złr. aktuaryusze kl. XI 500 i 400 złr. kanceliści kl. XII 400 i 350 złr. posługacze 250 i 200 złr. i odzież, pomocnicy 216 złr.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 5 lutego.

∞ *Gazeta Wiedeńska* i *Korespondencya Austryacka*, przemawiają z powodu podniesienia się kursów walutów o przygotowaniach wojennych, które rząd robi na granicach Turcyi. Podług tych dzienników, zebranie w Kroacyi 75-tysiącznego korpusu, zdało się być potrzebném dla utrzymania *statu quo* i zabezpieczenia granic Austryi. Gdyby tak było istotnie, cel wskazany nieodpowiedziałby ani naturze politycznych stosunków między Austryą i Turcyą, ani kosztom, które tak śpieszne zmassowanie wojska w ubogiéj zkądinąd prowincyi, za sobą pociągnie. Austrya, powiadają dwa wspomnione wyżéj dzienniki, niechce zaborów. Na to zgoda, lubo tam gdzieby drudzy myśleli o zaborach, byłoby może nienajlepszą polityką dla Austryi, stać na stronie spokojnie. Bądź cobądź, przed kwestyą zaborów, jest kwestya opieki, o którą wołają chrześcianie z Bośnii i Serbii i wpływu który się z tą kwestyą łączy. Jest nadto kwestya handlowa, którą ostatnie rozporządzenia Porty znacznie zawikłały. Jest nareszcie sprawa Czarnogórców, już wytoczona przed sąd miecza. Jeżeli Austrya niema potrzeby protegować tak bardzo tych ostatnich, niema również interesu pozwolić na ich zgnębianie, a może i wytępienie. Zresztą polityka Austryi w całéj téj kwestyi, niejest i niemoże być odrębną. Gabinet petersburgski musi mieć w niéj pierwsze i przeważne słowo. Dzienniki doniosły, że dwa korpusy rossyjskie odebrały rozkaz do marszu. Tutaj pułki śpieszą jedne za drugiemi ku granicy. Za dni kilka cały 4ty korpus będzie w marszu. Przy takiéj demonstracyi, jeżli nastąpią układy, sięgną one zapewne głęboko w stosunki ogólne Austryi i Rossyi do Turcyi.

Dzisiaj bal u pana de la Cour, posła francuzkiego. We wtorek u księcia de Lichtenstein.

Nowy balet „Weiberkur“ w poniedziałek.

Berlin 5 lutego.

† Konstytucyonalizm pruski zdaje się przechodzić w téj chwili, jeżli wszystkie pozory niemylą, ostatnią próbę swéj żywotności. Jeżeli go jaki nadzwyczajny zbieg pomyślniejszych stosunków i okoliczności nieocali, można z tego, co się obecnie w obu Izbach dzieje, wnieść z niemałém podobieństwem do prawdy, że dni jego są policzone. Niepotrzebuję czytającym przywodzić na pamięć wszystkich, częścią już uchwalonych i dokonanych, częścią w projekcie dopiero będących reform ustawy konstytucyjnéj. Mówiłem o nich dość często, przywodziłem każdą z osobna. Rewizya konstytucyi, rozpoczęta prawie zaraz po jéj przyjęciu i poprzysiężeniu, prowadzona w zeszłym roku z niejaką jeszcze względnością i z pewnym dla legalności skrupułem, postępuje obecnie przyspieszonym i śmiałym krokiem, podkopując najgłębiéj te właśnie zasady i instytucye, na których wspiera się głównie cała budowa. Prawo stowarzyszenia, prawo wolności druku, prawo o sądach przysięgłych, prawo uchwalania budżetu i inne, uległy już dawniéj radykalnéj zmianie i ograniczeniu. Pomyślano i o ścieśnieniu wolności wyznania i obrządku religijnego, mianowicie o ukróceniu politycznego równouprawnienia wyznań. Na szczęście, kościół katolicki podniósł dość silny głos w obronie służących sobie praw, aby był mógł przebrzmieć niesłyszany. Mniej doznały względu inne, odszczepne chrześciańskie wyznania dawniejszéj i nowszéj daty. Starozakonni, wyjątkowo tylko dotąd dotknięci, stoją jeszcze, co do reszty równych politycznych praw, pod zasłoną ustawy konstytucyjnéj, któréj dotyczący artykuł będzie podobno najtrudniejszym do usunięcia, i upadnie chyba równocześnie z samą ustawą. Obecnie dążność rewizyjna zaczepiła się o reformę pierwszéj Izby. Wyjaśniłem położenie sprawy w przeszłéj korespondencyi. Komisya przyjęła wiadomy dodatkowy wniosek Stahla i Arnima, żądający uznania konieczności równoczesnéj reformy Izby drugiéj z pierwszą. Minister oświadczył się przeciw temu wnioskowi, z tych samych co dawniéj powodów. Izba będzie nad nim już w przyszły poniedziałek obradowała. Nie przypuszczam, aby projekt rządowy co do reformy Izby pierwszéj miała śmiałość odrzucić, lub przyjąć go tylko pod warunkiem postawionego przez siebie wniosku. Wszakże wniosek ten może być odłączonym i osobno przyjętym, a rząd będzie mógł tém bezpieczniéj oprzeć na nim przyobiecany projekt reformy Izby drugiej. Tyle przynajmniéj z dotychczasowych oświadczeń ministerstwa, które w téj kwestyi miało wczoraj osobną naradę, wnieść można na pewne, że rząd warunkowego uchwalenia swego projektu nieprzyjmie, i chociaż w takim przypadku Izby pierwszéj nierozwiąże, to albo za pomocą drugiéj Izby, albo w drodze oktrojowania znajdzie sposób przeprowadzenia w mowie będącéj reformy, która z powodu tymczasowéj egzystencyi dzisiejszéj Izby pierwszéj, stała się konieczną. Izba druga pozostanie zapewne aż do przyszłego sejmu w dzisiejszym składzie, bo dla spóźnionego czasu tegorocznéj sesyi, zdaje się być rzeczą niepodobną, aby i jéj reforma już teraz mogła być uchwaloną, zwłaszcza, że ministeryum ma zamiar oprzeć takową na zasadach stanowych i korporacyjnych, przyjętych w projektach do praw organizacyj gminnych, powiatowych i prowincyonalnych. W ostatniém przezroczu wszystkich tych reform

można jednakże dziś już widzieć dość wyraźnie zarys przyszłéj organizacyi Prus, zarys ten sam, który był podstawą patentu królewskiego z 1847 r., zwołującego sejm stanów połączonych. Mniejsza o to, czy konstytucya obecna będzie rzeczywiście zniesioną lub nie. Cel będzie osiągnięty, jeżeli rewizya jéj wszystko usunie, co było koncesyą zrobioną rewolucyi, a za koncesyą takową uważane są prawie wszystkie prawa, które po roku 1848 były wydane, chociażby też z początkowania samego rządu były wyszły, jako np. ordynacya gminna, powiatowa i prowincyonalna, o któréj losie druga Izba, za przykładem pierwszéj, na wczorajszém posiedzeniu rozstrzygnęła ostatecznie.

Kilka słów o tém posiedzeniu, które było bardzo bu rzliwém, i dało powód do wielu osobistych uraz, do kilku wezwań do porządku, a podobno i do pojedynku pomiędzy p. Vincke a hr. Renard, z których pierwszy stawał głównie w obronie ordynacyi z 1850 r., drugi przemawiał za jéj zniesieniem, stósownie do życzeń rządu. Pan Vincke, odpowiadając p. Renard, przywodził, że nie na jednym sejmie miał honor razem z nim zasiadać, że na sejmie 1848 r. pan hr. Renard odpychał od siebie tytuły hrabiego i ekscelencyi a przyjmował tytuł „obywatela.“ Jeżeli hr. Renard powiada dzisiaj, że i on kiedyś miewał sny o prawach ludzkości, lecz że je teraz wypędził z swego serca, to idzie on w tém li za tradycyami swego imienia (renard) i herbu, który ma napis: „ni jamais, ni toujours.“ Możecie sobie wyobrazić, jaki wrzask wszczął się w Izbie, już i tak mocno roznamiętnionéj. Po ukończeniu ogólnéj dyskusyi, hr. Renard, tłumacząc się przeciw zarzutom p. Vinckego, oświadczył, że takowe noszą na sobie cechę prywaty, i nie są sprawą pomiędzy deputowanym a deputowanym, lecz pomiędzy ludźmi prywatnymi, że dla tego chce zrzec się przywileju, który mógłby służyć siwéj głowie. (Hr. Renard jest w wieku jaréj starości i ma siwy włos). Pan Vincke odrzekł, że niemiał wprawdzie zamiaru osobiście obrażać, że zastósuje się jednak do wszystkiego, co obyczaj po nim wymagać będzie. W następném głosowaniu nad projektem rządowym, znoszącym prawo ordynacyi gminnéj r. 1850 było za projektem 184, przeciwko 142 głosy. Tąż samą większością upadł wniosek, żądający zatrzymania rzeczonéj ordynacyi dla prowincyj nadreńskiéj i westfalskiéj. Ten sam los spotkał i resztę wniosków. — Czego jeszcze przepomnieć niemogę, to wniosku, który deputowany Niebuhr z 63 członkami z prawéj strony złożył na stół przed zakończeniem sesyi. Wniosek spowodowany był wypadkami zaszłemi w Izbie, w których i przeciw ministrom odezwał się niejeden głos dość dotkliwy i obraźliwy. Wnioskodawcy żądają: „aby Izba wzięła pod rozwagę, jakie dodatki zrobić trzeba w regulaminie czynności sejmowych, aby przeszkodzić nadużyciom wolności mówienia, których się niektórzy mówcy dopuszczają.“ Tego jeszcze potrzeba, aby wolność mówienia była w Izbie ukrócona; to będzie pierwszy krok do ograniczenia wolności dyskusyi. Naganne są wszędzie i zawsze wszelkie nadużycia. Ale na posiedzeniach sejmowych, które są publiczne, powinnaby dostateczną być przeciwko nim gwarancyą, godność posłów osobista, charakter publiczny obrad, dobre wychowanie i panujący obyczaj. Jeżeli tego nie będzie, to i regulamin nic niepomoże, jak to wiadomo każdemu, co ma w pamięci skandaliczne posiedzenia narodowego zgromadzenia rzeczypospolitéj francuzkiéj. — Ostatnia wielka nowina, że mamy od dwóch dni mróz.

Paryż 2 lutego.

‡‡ Wiecie co mówiono onegdaj po klubach i salonach, z powodu blisko jedno-frankowego spadku giełdy? Nic więcéj, tylko że rząd dzisiejszy się nieutrzyma, że Francya jest okryta konspiracyami, że partye monarchiczne będąc w rozdziale, republikanie mają przyszłość; lecz że republikanie będąc także w rozdziale, największą przyszłość ma we Francyi anarchia. Widzicie z tego, jakie skoki robią codziennie rozumowania Francuzów. Gdyby rozumowania salonów były słuszne, toby Napoleon IIIci miał przed sobą długi i niewzruszony zawód, albowiem wszystko co coś posiada, wspierałoby go w obawie anarchii. Ale na co się przyda robić wnioskowania, szczególniéj kiedy się jest korespondentem. Powinność moja ogranicza się na dostarczaniu wam faktów, choćby bajek, i na przedstawianiu fizognomii Paryża. Niestety, bajki, plotki, *bons mots*, dystyki, kalambury, a co gorzéj oszczerstwa, sypią się tutaj jak grad. Jest to strona która szpeci Francyą. Francuzi tak lubią plotki i *bons mots*, że każde dowcipne słowo, puszczone niewiadomo przez kogo, rozchodzi się natychmiast biegiem czarodziejsko-śpiesznym po całym Paryżu, a nawet po całéj Francyi. Przytoczę wam jeden z więcéj niewinnych przykładów i zapytuję się was, z każdym przechodzącym po bulwarach: *quelle est la difference entre le cheval et l'Empereur?* Niechodząc po bulwarach, niewiecie zapewne téj różnicy, muszę ją wam zatém wyłożyć. Oto *le cheval se couronne* (rani się) *en tombant, et l'Empereur tombe en se couronnant.* Dowcip paryski ośmielił się, bo Cesarz zrobił błąd żeniąc się z panną Montijo, bo wstrzymuje ministrów w prześladowaniu tak dzienników jak osób i gotuje się do ogłoszenia licznéj amnestyi. Jak Cesarz znudzi się plotkami, jak się zgorszy oszczerstwami, słowem, jak się na dawny bok przewróci, dowcipkujący Paryżanie schowają się zapewnie znowu pod ziemię. Chociaż Cesarz stracił na uroku tęgości charakteru i roztropności, chociaż głoszony tytuł: „zbawcy Francyi“ bardzo się dziś osłabił, ma on jeszcze za sobą sympatyą mass, duchowieństwa, armią i całą machinę rządową. Massy mniemają, że Cesarz niemógł jeszcze dopełnić swéj missyi, że ją dopełni i że podniesie godność Francyi, poniżoną od czasów lękliwego panowania L. Filipa. Dyplomaci wspominają jeszcze z zapałem śmiałe instrukcye, jakie odebrali od rządu po *coup d'Etat*, wcale niepodobne do dawnych, które dla legacyj oddalonych od Francyi, były rosą pokrzepienia i nadziei. Dyplomaci nie tracą jeszcze otuchy i ufają w p. Drouin de Lhuys, równie jak w Cesarza, z którym jak mówią, żartować niemożna, i który nieda sobie deptać po nogach.

Cesarstwo bawią w St. Cloud na łonie swéj rodziny. Onegdaj Cesarz pokazał Cesarzowéj Versailles, wczoraj fabrykę porcelany w Sèvres, dziś przybył do Paryża dla prezydowania rady ministrów. Na téj radzie miała się zakończyć sprawa zmiany ministrów, szczególniéj pp. de Persigny i de St. Arnaud, i sprawa amnestyi. Wedle dzisiejszych nowin, jenerał de la Rue niema mieć chęci wejścia do ministeryum; jenerał zaś Canrobert niechce wejść do niego, dając za powód swą młodość w gronie jenerałów. Co do amnestyi, Cesarz radząc się swego serca, chciałby dać amnestyą wszystkim wygnanym jenerałom, ale ministrowie mu się sprzeciwiają. Jaki był skutek dzisiejszéj obrady ministeryalnéj, jeszcze niewiadomo. Zapewnie jutrzejszy *Monitor* w tym względzie nas oświeci. Jakem wam dawno doniósł, p. Brenier jedzie stanowczo do Stambułu, pod pozorem zastąpienia margrabiego de Lavalette przez czas danego mu urlopu, którego wcale nie żądał. Wyjedzie on w tych dniach z Tulonu z żoną angielką na parostatku *Eclaireur. Le Siècle* i *la Presse* bardzo napierają na Cesarza, aby dał ogólną amnestyą, i przyczyna tego się pojmuje. Między różnemi racyami, które *le Siècle* za amnestyą przedstawił, była i ta, że kiedy żenili się dawni monarchowie francuzcy, wypuszczano zwykle z klatek w Notre Dame mnóstwo ptaszków, które z radości otrzymania wolności śpiewały. Ostatnia racya, chociaż nie bardzo republikańska, miała być obrócona do Cesarzowéj, która jest litościwa, i która miała dawniéj znajomości z niektóremi republikanami. Według starożytnego zwyczaju, Lyon i Valenciennes postanowiły zrobić Cesarzowéj dar, z materyj jedwabnych i koronek.

Publiczność paryska tłoczy się codziennie do Notre Dame, dla zobaczenia dekoracyj zrobionych z powodu cesarskiego małżeństwa. Jest to szczęśliwa rozrywka dla Paryża, który jest bardzo głuchy. Wyższe towarzystwa, niechętne rządowi i Cesarzowéj, nieprzyjmują; towarzystwa średnie idą w ich ślady, jeżeli nie z przekonania, to z mody. Dziś modą w Paryżu są nudy. Pozostają tylko zabawy rządowe, ale i te małżeństwo cesarskie w pewnéj części wstrzymało. Bale w Tulieryach, w senacie i u prezesa Rady stanu, zostały odłożone z przyczyny cesarskiéj *semaine de miel.* Pozostały tylko bale niższego rzędu, tojest ministeryalne. Wczorajszy bal u ministra wojny był liczny, świetny a nawet wojenny, bo odbył się w pośród dekoracyj zbrojnych. Pani de St. Arnaud i jej bratowa, widywana na wieczorach u księżny Czartoryskiéj, robiły uprzejmie honory salonów, o ile w tłoku robić je było można. Nieszczęściem mundury i *habits habillés* stają się regułą nawet na wieczorach ministeryalnych, chociaż najskromniejszy kosztuje 800 fr. Ulegając musowi, korespondenci *Timesa, Chronicla* i *l'Indépendance*, przywdziali już odważnie mniéj-więcéj fantastyczne, jeżeli nie śmieszne liberye. Ubiór głównego korespondenta *Indépendance*, krótkowidza, przezwanego sową, był najzabawniejszy. Korespondenci *Chronicle* i *Chronicla* jeden olbrzymio wysoki, drugi karłowato mały, a obaj krótkowidze, zdawali się rozmawiać z sobą jakby augury, w tłoku wielkości dzisiejszych. Śmietana, że tak rzeknę, świata rządowego zbiera się zwykle w środy i niedziele u pani Lehon i hrabiego de Morny, mieszkających około siebie, jeżeli nie z sobą na polach elizejskich. Co środa i niedziela, szereg karet stojących przed ich domem, ciągnie się od *rond point* do *Arc de Triomphe.* Karety te, wszystkie świeże i modne, pokazują, że do nowych wielkości należą. Według ogólnéj pogłoski, hrabia de Morny pracujący nad 13m milionem, ma być bliski przejścia do ministeryum spraw wewnętrznych.

Przegląd Polityczny.

Prace parlamentarne w Prusiech pośpiesznym krokiem przysposabiają zwrot stosunków i systemów rządowych przedmarcowych. Na posiedzeniach Izby niższéj nietylko że zniesiono ordynacye gminne powiatowe itd. z r. 1850, ale wyraźnie przywrócono do prawomocności dawne statuta. Izba wyższa dawniéj już to była uczyniła i w powtórném czytaniu ponowiła uchwały. Wprawdzie przywrócenie dawnych praw nastąpiło w Izbie niższéj z zastrzeżeniem, „o ile to nie sprzeciwia się ustawie,“ ale zastrzeżenie to wiadomo, że da się nagiąć wielorako.

W kwestyi celnéj zachodzą tylko drobne jeszcze do załatwienia okoliczności, mianowicie co do handlu przewozowego i cła od wyrobów bawełnianych. Zasada wszakże traktatu austryacko-niemieckiego już niezaprzeczenie postawiona, a reszta są to sprawy zastósowania téj zasady.

— W niebytności Cesarza, polityka spoczywa nieco w Paryżu. Wszakże w skutku kilkogodzinnéj Rady ministrów, na którą przybył Cesarz z Saint-Cloud, ożywiły się na nowo pogłoski o zmianach w ministeryum, pogłoski, które już od miesiąca krążyć nieprzestają, a przez to samo nabierają pewnéj wierzytelności. Wieści te są jednak sprzeczne; jedni mówią o częściowéj tylko zmianie, utrzymując, że jenerał Canrobert mianowany będzie ministrem wojny w miejsce marszałka Saint-Arnaud, który ma objąć komendę w Algieryi, książę de Mouchy ministrem robót publicznych w miejsce p. Magne któryby objął tekę finansów, a hr. Flahault lub hr. Walewski ministrem spraw zagr. w miejsce p. Drouin de Lhuys. P. Bineau dzisiejszy minister finansów zostałby dyrektorem banku w miejsce hr. d'Argout, podupadłego na zdrowiu.

Inni utrzymują, że wszyscy ministrowie ustąpią prócz p. Fould który w wielkich jest łaskach, i który utworzyć ma gabinet, złożony z pp. Baroche, Rouher, de Flahault i Morny. P. de Persigny pozostałby ministrem bez portfeilu.

Monitor donosi, że p. baron Brenier (dawniejszy minister spraw zagr. udaje się do Stambułu w missyi nadzwyczajnéj, którą sprawować będzie pod niebytność margrabiego de Lavalette wracającego do Francyi, z powodów zdrowia.

Urzędowy dziennik ogłasza nadto dwa ważne dekreta, z których pierwszy ustanawia pod przewodnictwem ministra spraw wewn. wyższą radę handlową, przemysłową i rolniczą mającą dawać opinie w kwestyach zmian celnych, traktatów handlowych, prawodawstwa handlowego i innych, których załatwianie w myśl Senatuskonsultu zmieniającego konstytucyą, wyłączną jest attrybucyą Cesarza.

Drugi dekret wyznacza pewną liczbę radzców stanu do zwiedzenia prefektur departamentowych, w celu rozpatrzenia się w rezultatach decentralizacyi administracyjnéj, i złożenia Cesarzowi odnośnych sprawozdań.

— Z Anglii i Hiszpanii niemamy dzisiaj nic ważnego do zapisania.

Wiedeń 5 lutego. Wczorajsza *Gazeta wiedeńska* umieszcza w części swojéj nieurzędowéj, co następuje: „Po znacznych postępach, jakie się w ciągu pierwszych dni objawiły w stosunkach waluty i cenach papierów publicznych, nastąpiło w drugiéj połowie stycznia chwianie, którego przyczyny nie koniecznie bezpośrednio szukać trzeba w sferze finansów austryackich. Chwilowy stan zagranicznych targów pieniężnych, nieuzasadnione wieści o stosunkach do mocarstw zagranicznych, mianowicie zaś wypadki na granicach posiadłości naszych na wschód od morza Adryatyckiego położonych, zaimuje uwagę publiczności mającéj wpływ na giełdę. Widoczna to, że wypadki w Czarnogórze i Hercegowinie wymagają ze strony Austryi środków ostrożności dla obrony granic jéj przeciw naruszeniu. Znaczne siły zbrojne toczą smutną pod każdym względem wojnę tuż pod Dalmacyą; a tak samo charakter ludu wojną zagrożonego, jak również zgromadzenie sił przeciw niemu w pole wyprowadzonych, wkładają na rząd austryacki obowiązek postawienia odpowiedniéj ilości wojska, w czém wyborna organizacya wojskowa chorwackich dystryktów pogranicznych daje pod rękę częściowo środki. Właściwe położenie naszych granic wymaga wystawienia wojsk nad Unną dla uzupełnienia obrony Dalmacyi. Zgromadzenie kilku korpusów wojsk w téj okolicy, obronne przeto ma tylko cele. Ponieważ zamiary rządu cesarskiego zmierzają jedynie do utrzymania terrytoryalnego *status quo* i praw traktatami zawarowanych, a wszelka myśl zaczepki obcą jest dążności Austryi, zatem z pewnością spodziewać się trzeba, że przedstawienia czynione Porcie, nieomieszkają wywrzeć wpływu, a konieczność przedsięwziętych środków ostrożności, wkrótce usuniętą będzie. Przygotowania te więc, nie wzbudzają obawy ani też grożą zajściami i nic takiego w nich nie leży, coby poprawę naszych stosunków pieniężnych i stanu finansowego tamować, a tém mniéj wsteczną czynić miało.“

Artykuł *Koresp. austryackiéj* w tym samym przedmiocie brzmi:

„Zajścia w Czarnogórze, wymagały jak było do przewidzenia ściągnięcia kilku oddziałów wojsk dla opieki posiadłości austryackich. Rzut oka na mappę wystarczy aby się przekonać, że oddział wojska postawiony w takim zakącie jak obwód Cattaro odcięty od reszty monarchii wązkim przesmykiem Dalmacyi, wymaga z powodów strategicznych dla bezpieczeństwa własnego odpowiedniego rozstawienia wojsk na horwacko-bośniackiéj granicy. Takie jest, jak to z dzisiejszéj *Gaz. wiedeńskiéj* dowiadujemy się znaczenie zaszłego ruchu wojsk. Austrya dała w ostatnich latach zbyt przekonywające dowody umiarkowania i uszanowania praw i traktatów, aby środki przedsiębrane w celu zabezpieczenia nietykalności granic jéj, miały być powodem do posądzania jéj rządu o jakowe zaczepne zamysły lub projekta chciwości. Publiczna opinia lubi zresztą przypisywać każdemu prawie państwu jakieś tajemne cele, Francya ma niby mieć zwrócone chciwie oczy ku brzegom Renu, Ameryka na Kubę, Anglia na Sycylię, Rosya na Bosfor. Tylko dla Austryi nie mogli dotąd wynaleść, sami nawet wróżbici polityczni celu zaborczéj

chciwości. Austrya na nic nie patrzy, tylko na to co jéj własne. Nie rości ona sobie żadnych pretensyj do Porty, prócz tych które się odnoszą do przestrzegania traktatów i utrzymania *status quo* w kwestyach terrytoryalnych. Że Austrya pilnuje wytrwale tego stanowiska słuszności, to pocieszać musi nie tylko każdego austryaka, ale mianowicie mieszkańców innych państw niemieckich. Warunki traktatów mają przedewszystkiem na celu wzrost i opiekę naszych stosunków handlowych. Austrya pojmując dokładnie ważność tych interesów, przestrzegając swojéj powagi i znaczenia i starając się usunąć wszelkie bezprawne przeszkody tamujące jéj handel za liniami celnemi Turcyi, działa w dobrze zrozumianym wspólnym interesie całego związku niemieckiego i podaje innym państwom niemieckim praktyczny przykład ważności ścisłego handlowego węzła z Austryą, tudzież szczerych usiłowań pilnowania owych wspólnych interesów od wszelkiego ich naruszenia. Wedle wszelkich przypuszczeń przewidzieć można, że rozpoczęte układy rychle przyniosą pomyślny skutek zapewniając Austryi powagę i znaczenie na wschodzie, i czyniąc zbytecznemi środki, jakich się dziś rząd chwycić musiał.“

Królestwo Polskie.

Lloyd donosi, że Monsign. Pavei przysłannik Ojca ś. wrócił w tych dniach z Petersburga do Warszawy. Oddawna między Rzymem i Petersburgiem panuje ożywiony ruch dyplomatyczny. Rzecz się ma toczyć w przedmiocie pięciu osieroconych, a dziś tylko administrowanych biskupstw w Królestwie Polskiém.

— Stanisław Jansen emigrant bawiący we Francyi, otrzymał ułaskawienie bez dozwolenia legitymowania się i zwrotu skonfiskowanego majątku.

W. Księstwo Poznańskie.

W dziennikach pruskich czytamy: „Deputowany Taczanowski, który memoryał swój tyczący się pomnożenia wyższych zakładów naukowych w prowincyi poznańskiéj przedłożył nie tylko ministrowi oświecenia, ale również prezydentowi rady ministrów, otrzymał od tego przychylną odpowiedź, w któréj powiedziane, że rząd oddawna uznał potrzebę założenia w téj prowincyi wyższego zakładu naukowego i przemyśliwa nad zadość uczynieniem téj potrzebie, ale dotąd brak funduszów stoi na przeszkodzie, i w ministeryum nie masz jeszcze zgody co do miejsca, gdzie szkoła ma istnieć.“

Z tych słów się pokazuje, że p. Taczanowski tyle wskórał, co dawniéj p. Niegolewski, a potem hrabia Cieszkowski, lubo ten ostatni wykazał, iż są fundusze na cele wyłącznie edukacyjne przeznaczone.

Turcya.

Donoszą ze Smyrny, że tameczny pasza nie dał dokończyć budowy rozpoczętego kościoła, na który zewsząd od rządów i prywatnych osób spłynęły składki, a to z powodu, iż kopuła kościoła przeniosłaby kopułę meczetu. Wmieszanie się dopiero konsulów cudzoziemskich odwiodło paszę od kroku zamierzonego.

— Z Serajewa piszą 19 stycznia. OO. Franciszkani trzech klasztorów bośniackich podawali oddawna o pozwolenie wystawienia dwóch nowych kościołów i 6 kaplic. Prośba ta przeżyła już trzech wezyrów i za bytności Omera-paszy nadaremnie również była ponawianą. Teraz wszakże dano przychylną odpowiedź i wyznaczono budowniczego do sprawdzenia planów. Wykonywanie obrządków katolickich natrafia w Bośnii zawsze na wielkie przeszkody. Na 115,000 katolików nie masz jak 5 lichych kościołków, a większa część katolików musi słuchać nabożeństwa pod gołem niebem w upał lub podczas mrozów. Kiedy Sułtan Mehmed II, zawojował Bośnię 1463 r. było tam naówczas 33 kościołów i klasztorów katolickich w stanie wielkiéj zamożności. Sułtan ten wydał nawet firman, dziś jeszcze obowiązujący, a który zaręcza opiekę kościołom i obarcza przekleństwem każdego następcę, jeśliby się ważył przeciw temu działać, a mimo tego 30 kościołów padło ofiarą fanatyzmu.

Czarnogóra.

Dla zrozumienia wypadków w Czarnogórze, następujący opis tego mało dotąd znanego kraju, będzie na swojém miejscu. Czarnogóra składa się z 8 nahii i przedzieloną jest rzeką Ceta na dwie połowy. Strumień ten płynie z północy na południe do jeziora Skadarskiego (Skutari), po lewym jéj brzegu leżą na północ nahie Moraczska, na południo-zachód Piperska, na południe wschód Kutęka, a między dwoma pierwszemi Biełopawliewicz. Nahie tę zostały opanowane przez Omer-paszę; trzeba tu wszakże nadmienić, że one nie zawsze i niezupełnie stale trzymały się swojéj metropolii; osobliwie Piperjanie nieraz skłonnem uchem słuchali obietnic Osmanów, i z ich powodu przedsiębrał niedawno książę Daniło wyprawę, aby je przywieść do posłuszeństwa.

Plan działań wojennych Omera-paszy da się wedle tego z niejaką pewnością rozpoznać. Kiedy wojska tureckie tłoczą się ku dolinie Cety tak z Niksiczu od północy jako i z Podgoryczy od południa, kiedy Omer-pasza z głównemi siłami zajmuje stanowisko pod Spużem, obronną warownią w téj saméj dolinie leżąca, okazuje się, że Turcy zamyślają naprzód zapewnić sobie posiadanie doliny, aby wątpliwe nahie od reszty Czarnogóry odciąć i do poddania się zmusić.

Po prawéj stronie Cety leżą nahie Katuńska, Czernicka, Rjecka i Leżańska główne siedziby Czarnogórców otoczone zewsząd stromemi i nieprzystępnemi górami. Do stolicy kraju łatwo się dostać od morza przez Kattaro, ale od jeziora Skadarskiego i Zabliaku wiedzie tam przykra i długa ścieżka przez grzbiety gór. Ziemia grahowska kilka mil □ mająca, leży w północno-zachodniéj stronie na wyniosłości między Hercegowiną i Czarnogórą. Pięć punktów operacyjnych wytkniętych przez Omera-paszę są: na północo-zachodzie przez Grahowo, które jako mało obronne dostało się już Turkom w ręce; z północy przez Niksicz, z południa-wschodu od Podgoryczy przez Spuż, daléj od Zabliaku, i na południe od Antivari, ale w tym kierunku najmniéj Turcy postąpili.

— W liście ze Skadaru z dnia 19 stycznia — są słowa *Koresp. Austr.* — umieszczonym w *Gazecie Tryestskiéj* zaprzeczono, jakoby kilka albańskich dystryktów miało się chwycić strony Czarnogórców, lecz że przy całéj ich sympatyi przeszkodził im korpus Omera-paszy. W paszaliku Skadarskim stoi obecnie 30,000 żołnierza, w liczbie téj 12,000 nieregularnego. Potwierdza się, że Omer-pasza przy pierwszéj swojéj zaczepce z 2,000 Albańczyków odparty został przez Czarnogórców. W końcu seraskier rozwinąwszy znaczne siły, odniósł zwycięztwo; ale to nic nie stanowi, bo dystrykta Biełopawliewicz i Palabari są dostępniejsze niż inne. W bitwie dnia 15 w kierunku ku Antivari, Czarnogórcy trzymali się walecznie przez 6 godzin; kobiety zrzucały z gór kamienie na nieprzyjaciela, ale w końcu musiano się cofnąć. Turcy zapalili trzy wsie i unieśli z sobą do Antivari wszystko, co się dało zabrać, nie pomijając nawet naczyń kościelnych, aby je sprzedać. Straty Turków miały wynosić 60 zabitych, a między nimi dwóch chorążych i 120 rannych. Achmet-pasza, ferik admiralicyi stoi na kotwicy w przystani antiwarskiéj z dwoma parowcami wojennemi i oczekuje na resztę statków wojennych.

— Zapewniają, tak piszą dzienniki wiedeńskie, że feldmpor. hr. Leiningen traktuje w Konstantynopolu nie tyle pod względem sprawy czarnogórskiéj, ile raczéj w powszechności pod względem położenia chrześcian pod panowaniem tureckiém. Rząd austryacki wykazując szereg wypadków, dowodzących prześladowania chrześcian, domaga się stanowczo opieki i wolnego wykonywania obowiązków religijnych dla poddanych chrześciańskich Porty, a obecnie nie poprzestanie on na obietnicach i zapewnieniach, ale żąda rękojmi. Co się tyczy wojny w Czarnogórze, Austrya pozostanie neutralną pod względem militarnym. Korpus armii na obronę granic austryackich postawiony, jednakowo zachowa się do obu stron walczących na przypadek naruszenia granic; wszakże Austrya żąda tych samych swobód dla Czarnogórców jako chrześcian, z jakich korzystają chrześcianie Bośnii i Hercegowiny.

Z księstwa serbskiego donoszą, że się tam objawiają stronnicze zabiegi na korzyść Czarnogórców, i nanowozwracają one też uwagę władz serbskich i tureckich.

Dzienniki słowiańskie południowe piszą o Osmanie-paszy. Dzisiejszy wezyr skadarski nie jest ani rodowitym Turkiem, ani Albańczykiem, ale Bośniakiem czyli właściwie Serbem wyznania mahometańskiego. Jest on synem owego pamiętnego Sulejmana-paszy nazwanego Skopliakiem od miejsca urodzenia swego w Bośnii, i który zamianowany w r. 1813 wezyrem belgradzkim, między innemi okrucieństwami kazał w dniu 5tym grudnia 1814 powiesić 150 Serbów przed bramami Belgradu, a Ihumena Trnawskiego z 36 znakomitymi Serbami wbić na pale; który tak przez te jak i inne okrucieństwa zniewolił Serbów do podniesienia broni w r. 1815 przeciw Turkom pod wodzą Miłosza i wyłamania się z pod uciążliwego jarzma. W czasie rządów Miłosza w Serbii, Osman-pasza był niejaki czas dowódzcą twierdzy naddunajskiéj Abda-Kale (Nowa-Orszowa). W którym roku dostał Osman przeznaczenie do Skadaru, tego nie wiadomo, zapewne wszakże już temu przeszło 10 lat być musi.

— Flota turecka leży głównie na kotwicy pod Butrinto nad brzegami Albanii. Okręt francuzki parowy „Chaptal“ krąży również na wybrzeżach Albanii.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 lutego Władza dyecezalna krakowska odebrawszy od Kapituły Katedry Wrocławskiéj, urzędowe doniesienie o śmierci Jego Eminencyi Kardynała Diepenbrocka Książęcia Biskupa Wrocławskiego, chcąc oddać cześć pamięci i chrześciańską posługę duszy, tak zasłużonego w kościele, a mianowicie w sąsiedniéj Dyecezyi Pasterza — postanowiła łącznie z Kapitułą Katedralną zarządzić w kościele katedralnym na dniu 10 t. m. we czwartek wstępny, uroczyste nabożeństwo żałobne; i niewątpi, że pobożni miasta tutejszego katolicy, w modłach duchowieństwa udział wziąść zechcą — jako pewnie oceniali znakomite przymioty i zasługi zmarłego, i wielkość tak wczesnéj straty.

— Napisaliśmy kiedyś o przedrukach z *Czasu* w *Gazecie W. Księstwa Poznańskiego* i wywołaliśmy jak oczywista odpowiedź w niezbyt miłych wyrazach, zaczynającą się od słów: „Dziennik austryacki *Czas* wychodzący w Krakowie…“ Odpowiedź ta bynajmniéj nas nie zadziwiła, ale zadziwiło nas, iż mimo sądu potępiającego, jaki na nas *Gaz. W. Ks. Poznańskiego* wydała, przedruki nie ustały, owszem w tym samym numerze znajdujemy z *Czasu* część przeglądu o sprawach niemieckich, list z Paryża, list z Stryjskiego, wiadomości z Austryi itd., a nazajutrz dwie trzecie *Gazety Poznańskiéj* licząc *en bloc* od tytułu aż do ostatniego wiersza, wyjęte z *Czasu*, a tylko przy korespondencyach z Paryża i Berlina zacytowane źródło. Niemamy nic przeciw przedrukom, żądamy tylko przytoczenia źródła i jeśli nie sumienności dziennikarskiéj, to przynajmniéj dziennikarskiego taktu. *Gazeta Poznańska* pisze, że ani *Gazeta Polska*, ani *Dziennik Polski*, ani téż *Goniec*, „napróżno *Czas* egzorcyzmowały, a djabła z niego wypędzić niemogły.“ Otóż *Gazeta Wielk. Ks. Poznańskiego* nie znalazła na to innego środka, jak wyjąć z *Czasu* 341 wierszy w Nrze 30. Odtąd będziemy sprawdzać, ile *Gaz. Poznańska* wyjmuje codziennie z *Czasu*, a to zdoła może z niéj wypędzić prawdziwie złego ducha grabieży.

— Professor okulistyki przy uniwersytecie krakowskim Dr, Sławikowski obrany został członkiem Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego na posiedzeniu w d. 31 grudnia r. z.

— Z wielu miejsc donoszą, że gęsi dzikie w strony północne przelatują. Znowu nowe zjawisko natury, a mianowicie téj zimy. (Tel.)

— Okręt poruszany powietrzem rozgrzaném czyli tak zwany „ciepłopływ“ z wielkiém zadowoleniem pierwszą swoją wykonał próbę. Użycie rozprężliwości powietrza, jako siły ruchu w miejsce np. pary, zawdzięczyć trzeba Ericsonowi, który wiele lat strawił nad próbą zastósowania téj siły. Donosiliśmy już dawniéj, jakie są korzyści tego wynalazku nie tylko dla żeglugi, ale następnie dla całéj mechaniki; przedewszystkiém niezmierna oszczędność paliwa i miejsca na machinę, tudzież bezpieczeństwo. Okręt Ericsona w pierwszéj próbie przebiegł 14 mil angielskich na godzinę i w porównaniu z parowcem zużył tylko $1/5$ węgla. Mała przestrzeń zajęta narządem i składem węgla, pozwala większy brać ładunek i wygodniéj statek urządzić. Okręt ten inaczéj wcale wygląda. Ponad pokładem sterczą jakoby 4ry słupy stanowiące kominy, dwoma z nich wychodzi dym w małéj ilości, innemi dwoma powietrze rozgrzane. Spód okrętu mieści w sobie 1400 beczek towaru lekkiego (beczka 20 cent.) lub może wystarczyć wygodnie dla 400 podróżnych, bo powietrze ciągle się czyści, albowiem machina pompuje 60 beczek powietrza na godzinę. Główny pokład zajęty przez 30 pokoi, środkiem których prowadzi korytarz na 200 stóp długi. Machina, któréj skład jeszcze nieznany, wygląda nader pojedynczo i niełatwo ulega zepsuciu, a niewymagając nigdy nadzwyczajnego stopnia ciepła, nie grozi pęknięciem ani pożarem.

Ciągnienie loteryi lwowskiéj 5 lutego: **19. 2. 39. 85. 64.**
przyszłe ciągnienie 19 lutego i 5 marca 1853.

Przyjechali do Krakowa od dnia 6go do dnia 7go lutego: Józef Trzetrzewiński, Teodozya Trzetrzewińska, hr. Rzewuski z Polski. Euzebiusz Czerkawski z Tarnowa. Józef Szalaj ze Szczawnicy. Józef Deskur z Polski.

Wyjechał: Rozalia Kierska do Prus. Franciszek Pettermann do Pragi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 3 lutego. Według ostatnich wiadomości z Anglii pogoda się nieco poprawiła, a ze zmianą wiatru okręta ze zbożem jednocześnie w znacznéj liczbie przybyły do Londynu, tak, że tygodniowy dowóz dosięgnął ogromnéj od wielu lat nieznanéj liczby 53,000 kwarterów.

Targ poniedziałkowy był uciśniony. Krajowa pszenica w najgorszéj kondycyi ze zniżeniem 2 szyl. na kwarterze trudny miała odbyt. Z zagraniczną lubo się mocniéj trzymano, bez lekkiéj jednak ofiary sprzedaże nie dawały się uskuteczniać.

Dla rolników angielskich żywotna a do rozwiązania trudna zachodzi kwestya, czyli w tak spóźnionéj porze roku można jeszcze ryzykować zasiew pszenicy oziméj. Zdania są podzielone, a do praktyki odwołać się trudno, bo pamięć ludzka nie sięga podobnego roku, zdaje się wszakże, że po oschnięciu roli, gospodarze zajmą się głównie uprawą jarzyn i roślin zielonych.

Że w obec takiego stanu rzeczy targi są obumarłe, a nawet czasowo uchylają się, to może pochodzić jedynie z zupełnego braku spekulacyi zniesieniem praw celnych zbożowych zabitéj.

Potrzeby jednak konsumcyi angielskiéj przy słabym zeszłorocznym a przyszłym wątpliwym zbiorze, muszą wywołać ożywienie handlu, a opinia tak w Anglii jak i na kontynencie w téj mierze najmocniéj jest ustalona.

Targi belgijskie, francuskie i holenderskie są w téj saméj co i angielskie pozycyi.

Nasza giełda zupełnie była bezczynną i słyszeliśmy tylko o sprzedaży 30 łaszt. 132 fnt ważącéj dobréj pstréj pszenicy po 500 guld. z odstawą na wiosnę, co od najwyższych cen przed 6ciu tygodniami do 30 guld. na łaszcie przedstawia zniżenia.

Dla braku kupujących targ dowozów na kołach nader był uciśniony, i ceny w ostatnim tygodniu od 15 do 20 guld. upadły.

Żyto stósunkowo może jeszcze większemu uległo zniżeniu.

Wczoraj i dziś mrozu 5 do 6 stopni.

Kursa zamian: Londyn 3-mies. $201\frac{1}{2}$. Hamburg 3-mies. $45\frac{1}{2}$. Amsterdam 70-dniowe 103. Warszawa nienotowana.

Makowski Kendzior & Comp.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 7go lutego.* Metaliki 5-proc. $94\frac{3}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{1}{4}$. — Metaliki 4-proc. $76\frac{1}{4}$. — 3-proc. z 1850 r. $57\frac{1}{2}$/ — $2\frac{1}{2}$-proc. 48. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. z ciągn. z 1830 r. 250, $302\frac{1}{2}$. — Augsburg 110. — Londyn

10 kr. 47.— Paryż $128\frac{1}{2}$. — Akcye Bankowe 1355. — Akcye kolei żel. półn. Fordyn. 2390. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$. B. $116\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 7go lutego. Banknoty austryac. żądają $94\frac{2}{3}$, płacą $94\frac{1}{3}$.—Pruski kurant ż. 102, pł. $101\frac{3}{4}$.— Ruble srebrem nowe ż. $100\frac{1}{3}$ pł. 100.— Cwancygiery nowe ż. $104\frac{1}{2}$ pł. 104.— Cwancygiery stare ż. $103\frac{1}{2}$ pł. 103.— Imperyały ż. 34 15, pł. 34 10.— Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 15, pł. 19 9. 20frankowe ż. 33 10, pł. 33 5.— Listy Zastawne polskie żądają $101\frac{1}{2}$ pł. $101\frac{1}{4}$.— Listy Zastawne galic. ż. $92\frac{1}{3}$ pł. 92.

Kurs lwowski z dnia 3go lutego. Dukat holend. 5 złr. 7 kr. Dukat ces. 5 złr. 12 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 3 kr. — Polski Rubel ros. 1 złr. 45 kr. — Talar pruski 1 złr. 36 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr.— Kurs listów zast. w gal stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 92 złr. 45 kr. w m. k.— Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. 93 kr. 15.

Kurs wiedeński z dnia 5go lutego. — Metaliki 94. — Nowa pożyczka. 84. — Akcye Banku wied. 1352. — Akcye kolei żel. szl. $227\frac{3}{4}$. — Agio od złota 17, od srebra $10\frac{1}{4}$.

Kurs wrocławski z dnia 5 lutego. Banknoty austryack. $93\frac{1}{3}$ ż. Banknoty polskie $98\frac{1}{4}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $98\frac{5}{6}$ ż. — Listy zastawne poznań. 4% $105\frac{1}{12}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% 98 d. — Kolej Krak.-górno-szląs. $93\frac{1}{4}$ d.

URZĘDOWE.

N. 1517. RADA MIASTA KRAKOWA. (109)

Wydział porządku i bezpieczeństwa publicznego.

W dniu 22 stycznia odebrano od osoby podejrzanéj: poduszkę skórzaną, kołdrę perkalikową i prześcieradło, które wedle przyznania sprawcy skradł na Kleparzu z wozu, Rada miasta wzywa więc niewiadomego właściciela, aby po odbiór w terminie dni 15 z udowodnieniem prawa własności do bióra komissarza sądowego pana Kieres zgłosić się zechciał.

Kraków dnia 28 stycznia 1853 r.

Vice-Prezes *J. Paprocki*. — Z. sekr. jen. *J. Estreicher*.

N. 4546. C. K. TRYBUNAŁ (103)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W myśl art. 12 ustawy hyp. z 1844 r. po wysłuchaniu wniosku c. k. urzędu publicznego, wzywa wszystkich prawo mieć mogących do spadku po Katarzynie Okońskiéj, składającego się z gruntu na Kazimierzu w gm. VI. miasta Krakowa położonego Ner katastru 215 oznaczonego, aby w przeciągu trzech miesięcy z prawami swemi do pomienionego spadku zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten obecnie zgłaszającemu się Ignacemu Okońskiemu przyznany zostanie. — Kraków dnia 23 czerwca 1852 r.

(2-3) Sędzia prez. *J. Pareński*. — Z. Sek. *W. Płonczyński*.

Obwieszczenie.

Wawrzeniec Piwoński, goniec przy handlu wieprzowym z Radomyśla, znalazł stósownie do jego doniesienia w miesiącu wrześniu z. r. w oberży pod Łańcuchem w Krakowie, zegarek koronnozłoty. — Właściciel zaopatrzony w dowody własności, zechce się w czasie przepisanym zgłosić, inaczéj z rzeczą znalezioną w myśl prawa § 492 ustaw cywilnych postąpionem zostanie.

Dominium Radomyśl cyrkułu Tarnowskiego

dnia 24go stycznia 1853. (95-2-3)

Inseraty.

L. 543. **KOMITET** (105)

c. k. Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego.

Gdy sprowadzone za pośrednictwem Komitetu w roku zeszłym bydło holenderskie zyskało powszechnie dobre uznanie ze strony ziemian, którzy w nabyciu jego wzięli udział i dało powód do licznych zapytań ze strony krajowych gospodarzy, czy w tym roku Komitet pośredniczyć będzie w sprowadzeniu bydła holenderskiego? — Tenże postanowił na posiedzeniu w dniu dzisiejszym odbytém, podać do wiadomości, iż w r. b. sprowadzenie rzeczonego bydła znajdzie miejsce, a to w sposobie następującym:

1) Subskrypcya na sprowadzić się mające bydło holenderskie, ogłasza się niniejszém z dniem dzisiejszym i trwać będzie do dnia 31 marca b. r. — W przeciągu tego czasu pretendenci nadeszlą pisemne deklaracye, w których wyrażą:

a) miejsce zamieszkania swego i ostatnią pocztę;

b) jakość i ilość bydła, które chcą mieć sprowadzoném;

Do czego dołączą kwotę pieniężną na subskrybowane bydło przypadającą, lub takową osobiście w Biórze Towarzystwa przy ulicy Szewskiéj pod L. 335/6 mieszczącym się złożą, a to w stósunku cen przez przybliżenie poniżéj ustanawiających się, kupno i koszta sprowadzenia bydła pokrywać mogących, a mianowicie: na bujaka $1\frac{1}{2}$-rocznego . . . talarów 80
na jałówkę od $1\frac{1}{2}$ do 3 lat „ 100
na krowę od 3 do 5 lat . . „ 120

2) Subskrybenci lub przez nich umocowani zbiorą się w dniu 1 kwietnia b. r. w Biórze Towarzystwa i wybiorą z pomiędzy siebie znawcę i temuż powierzą zakupno i sprowadzenie bydła.

3) Upoważniony do zakupna, po powrocie swym Członkowi z grona Komitetu Towarzystwa wydelegowanemu złoży rachunek, a przewyżki pozostałe od zakupna bydła, wraz z rachunkiem zostaną subskrybentom przez Komitet przesłane lub doręczone.

4) Każda sztuka sprowadzonego bydła, opatrzona będzie numerem, a właściciele losem wybierać będą sztuki bydła z tego rodzaju płci i wieku, na jakich kupno dali upoważnienie.

5) Dzień przybycia transportu bydła ogłoszonym będzie przez dziennik *Czas* — w celu zebrania się właścicieli do losowania i odbioru. — Kraków dnia 1go lutego 1853 r.

Zastępca prezydującego *Darowski*.

(1-3) Sekretarz *Jerzmanowski*.

(91) Nakładem Księgarni (2-3)

JULIUSZA WILDTA

W KRAKOWIE

wyszła broszura i sprzedaje się we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych, oraz w biórze Towarzystwa Gosp. Rol. Krak. po cenie kr. 30 mk.:

O SPOSOBACH UPRAWY

buraków pastewnych, kukurudzy amerykańskiéj na paszę, krwawniku, lucerny, esparcetty, niemniéj nauka o zakładaniu sztucznych pastwisk, tudzież o użyciu i wpływie gipsu i kości na wegetacyą roślinną, dla podręcznego użytku początkujących gospodarzy.

Wydawca podając do użytku powszechnego tę podręczną broszurę, miał na celu zrobić rzetelną przysługę tym rolnikom, którzy obszernych dzieł o gospodarstwie nie mogą mieć pod ręką i którzy niemają czasu do robienia głębszych naukowych poszukiwań, a pragną przecie przez wprowadzenie ulepszeń gospodarstwa swoje podnieść — znajdą w niéj bowiem stósowne wiadomości, oparte na doświadczeniu, jak równie z najlepszych dzieł rolniczych czerpane.

W drukarni Józefa **Czecha** w Krakowie wyszło dzieło pod tytułem:

LUDWIKA NAPOLEONA

Cesarza Francuzów

PRZESZŁOŚĆ I TERAŹNIEJSZOŚĆ.

Egzemplarz kosztuje Złp. 4.

Księgarnia pod tą firmą będąca, otrzymała także między innemi następujące nowości, mianowicie:
Bartoszewski, Bezkrólewie po Janie III. Sobieskim.
Dziekoński, Historya Hiszpanii. 2 tomy z rycinami.
Felińska, Siostrzenica i ciotka. Powieść obyczajowa.
Kraszewski, Złote Jabłko. Powieść. 4 Tomy.
— Ładowa Pieczara.
Prusak, Powieść naszych czasów. 4 Tomy.
Szymanowski, Wybór najciekawszych podróży. 3 Tomy z rycin.
Teatr dla dzieci, p. Z. H.
Zdanowicz, Rys chronologiczno-historyczny państw nowożytnych.
57-4

(47) **W Handlu** (4-10)

KAROLA THIEMER

w Krakowie przy głównym Rynku w Hotelu Drezdeńskim, każdego czasu dostać można

HERBATY

świeżéj prawdziwie rosyjsko-chińskiéj

1 funt herbaty czarnéj z kwiatem w przednim gatunku . . . złr. 4
1 funt herbaty czarnéj w najprzedniejszym gatunku . . . . złr. 7
1 funt herbaty żółtéj w najprzedniejszym gatunku . . . . . złr. 10
1 funt herbaty zielonéj . . . . złr. 3
w ćwierć i półfuntowych paczkach.

Platerowane, tombakowe i mosiężne

SAMOWARY ROSYJSKIE

miednice, tacki, czarki, spluwaczki i czajniki angielskie, kalosze gumowe ameryk. różnéj wielkości,

Rękawiczki Pragskie glacé

damskie po 35 krajcarów — męskie po 40 krajcarów mon. konw.

Najlepszy do tego czasu znany środek

farbowania włosow

chemika Jana Ropot w Paryżu, którym włosy w kilka minut nieszkodliwie na kolor blond, brunatny i czarny do nowego wyrostu ufarbować można, za co się zaręcza. Jeden etuis, zawierający dwa flakoniki wraz z dokładnym opisem . . . . złr. 3

Wyżéj wpsomniane rzeczy mogą być i w małych ilościach każdego czasu pocztą przesłane.

Realność na Wesołéj N. 206—7—8 z oranżeryą, oficynami i ogrodem, trzy morgi powierzchni mającym, jest z wolnéj ręki tamże do sprzedania. (1-3)

(77) ***Józef Birnstein* i syn** (1-2)

OPTYCY

we Lwowie

polecają swój nowo-zaopatrzony skład szkieł optycznych, do zachowania i wzmocnienia wzroku, oznaczonego za pomocą optometru, wynalezionego przez pana Chevalier w Paryżu, mają zaszczyt donieść Szanownéj Publiczności, iż utrzymując stósunki z tą stolicą świata, przyjmują wszelkie zlecenia i dostawiają w jak najkrótszym czasie zamówione przedmioty, ręcząc zarazem za rzetelność i ich prawdziwość.

W powyższym składzie dostać można wszelkiego rodzaju szkieł z najczystszéj massy rzniętych peryskoptycznie, jako to: perspektyw pojedyńczych i złożonych, mikroskopów, lup, lornet, okularów, optometrów, barometrów, termometrów, tudzież alkoholmetrów dla gorzelni i browarów, monometrów do machin parowych i sacharometrów do cukrowni; oprawa narządzi jest jak najgustowniejsza, a cena najumiarkowańsza; — przyjmują się także do naprawy wszelkie optyczne narzędzia za pomiernem wynagrodzeniem.

Uwaga. Osoby na prowincyi mieszkające, a okularów potrzebujące, raczą przysłać w listach frankowanych nitkę oznaczającą dokładnie odległość oka od książki czytanéj, a otrzymają do ich wzroku zastósowane okulary według optometru.

Właściciele powyższego składu optycznego zamyślają wkrótce odbyć podróż po Galicyi i przyległych krajach koronnych, ofiarując swoje usługi i słaby wzrok z natury mającym, lub pomocy ku jego wzmocnieniu szukającym.

WINO WĘGIERSKIE

(101) **garniec po złp. 6** (1-2)

w handlu *Karola Herrmann*.

Podpisany zawiadamia, iż w nowo-wyrestaurowanéj miodziarni w domu swym pod L. 222 przy ulicy Grodzkiéj sprzedawać będzie

Miód Ukraiński

świeżo wyrobiony, którego garniec w najlepszym gatunku po złp. 3 gr. 22 — kwarta po gr. 28 — półkwarty po gr. 14 — kwaterka po gr. 7. (112-1-3) *F. Wichtor.*

Zbiór obrazów olejnych i wodnych (Aquarelles) razem lub częściowo do sprzedania; — jakotéż skrzynia żelazna duża (kassa), lampa argandzka i inne przedmioty. — Bliższa wiadomość w handlu W. Rutkowskiego przy ulicy Siennéj. (107-1-2)

W Niedzielę, tojest dnia 30 stycznia o godzinie 6téj wieczorem, w przejeździe z Woli do Krakowa, skradziony został podpisanemu tłumok z pościelą, sukniami i ważnemi papierami, ktoby takowe znalazł, a szczególnie papiery jako jemu niepotrzebne, zwrócić zechciał, wynagrodzenie sowite odbierze, i zgłosić się raczy do Redakcyi Czasu. (87--3) Kazimierz hr. *Kuczkowski*.

Dzierżawa. Folwark 260 morgów w dobréj glebie mający, w dobrach Siemiechów w cyrkule Tarnowskim, jest w całkości lub cząstkowo od 80 do 90 morgów na 3 lub więcéj lat z wielkiemi budynkami do wypuszczenia. Bliższa wiadomość na miejscu w Siemichowie przy Wojniczu. (94-1-2)

Wies Sanoczany w obwodzie Samborskim trzy mile od Sambora i tyleż od Mościsk i Przemyśla oddalona, w pszennéj glebie położona, przeszło 400 morgów ziemi ornéj, 156 morgów lasu dębowego i brzozowego, łąk morgów 30 mająca, z budynkami w dobrym stanie, jest z wolnéj ręki do sprzedania. — Bliższą wiadomość udziela Adwokat Zbyszewski we Lwowie. (63-2-3)

(110) **TEATR.** (1)

We wtorek abonament N. 3, kom. w 3ch aktach z francuskiego:

Pamiętniki Szatana.

Ostatnie Wiadomości.

Depesze telegraficzne:

Tryest 6 lutego. Omer pasza ściągnął do siebie 3000 regularnego żołnierza z armii rumelskiéj, a za to rozpuścił 5000 rabusiów arnautskich jako nieużytecznych. Piperyanie dali 25 swoich naczelników na zakład i tych odesłano do Skadaru. W odezwie wydanéj przez Omera paszę do Czarnogórców; zapewniono im wolność wyznania i wolny wybór Serdarów i Baserdarów w każdéj nahii, a ci mają podlegać paszy skadarskiemu. Sułtan pragnie położyć tamę rozlewowi krwi i zachować pokój z państwami ościennemi; Czarnagóra używać ma wolności od ceł i podatków, tylko na utrzymanie Serdarów i Baserdarów składana ma być pewna danina. Każda nahia ma sama od siebie odpowiedzieć na wezwanie w téj proklamacyi zawarte.

Paryż 6 lutego. Monitor zaprzecza wszystkim pogłoskom tyczącym się zmiany ministrów. Książęta Chrystyan i Fryderyk Schleswik-Holstein-Augustenburgscy przyjmowani byli przez Cesarza na prywatném posłuchaniu. (Pomienieni książęta są usunięci od prawa następstwa w Danii przyznanego księciu Chrystyanowi Glücksburgskiemn. P. R.)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
5	2	27″ 4‴ 367	+ 1° 6	1‴. 59	ppnwschodni słaby	pochmurno			
„	10	„ 4 886	— 1° 4	1 69	„ „	„		—1°6	—4°4
6	6	„ 5 033	— 3° 7	1 35	wschodni „	pogoda z chmurami			
„	2	„ 4 541	+ 3° 0	1 87	„ „	„			
„	10	„ 4 274	— 0° 7	1 98	„ „	pochmurno		+3°6	+3°7
7	6	„ 3 101	— 1° 0	1 79	„ „				

Redaktor odpowiedzialny, KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI Zarządzca Drukarni.